



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie kasy pocztowe i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, II-a ALEJA Nr. 20. — TELEFON Nr. 20.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie (z wyjątkiem dni świątecznych od g. 8—10 wiecz.) Rękoписów nadaje redakcja nie zwraća.

PRENUMERATA WYHOŚD: Rozczale rb. 6, półroczale rb. 3, kwartalale rb. 1 k. 50, miesięczale kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zgranicza, za markami pocztowymi, dopłaca nie miesięczale kop. 10. Zmiana adresu kop. 25. Listów naliczanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz polityczny jednosłupowy lub jego miejsce: Nadawane k. 50, przed telefonem k. 40, za tekstem, 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie.

Cena pojedynczego egzemplarza kop. 8.

II Aleja № 38, Telefon № 497.

TEATR
„URANJA“

Wielki program urozmaicony od wtorku 17 do piątku 20 Lutego wł.
Na sąd zwierza Nadzwyczaj ciekawy dramat w 3 częściach z życia myśliwych na pantery
Sąsiedzi Poksona (wielka znakomita komedia)
Dziennik Gaumont'a (natura)
Ródka djabełskie (komiczna) **Kamille**

Na scenie pod artystycznym kierunkiem **J. Siewierzyńskiego.**
Na Balkonie Fraszką sceniczną w 1 akcie

Nad program
Pierwsze występy
Taboru Serbsko - Bułgarskiego

CYGANOW

12 osób pod dyr. p. Boleszakowa

TEATR „ODEON“ KRZEMIŃSKIEGO
II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Telefon № 4-77.

Program od środy 18 do piątku 20 Lutego r. b. (włącznie)

Telefon oskarżycielem Bardzo ciekawy dramat w 3-ch wielkich częściach. osnuty na tle nowych wynalazków

Jak Maks oświadczył się po angielsku Wyborna komedia Maksa Lindera

Nad program **Kino-opera** Dziś 4-ty akt opery **ydówka**

NA SCENIE pod artystycznym kierunkiem WŁ. GŁÓGERA **Zajęcza Łapa** Tragi komedia Hansa Brenerta

Journal instructif et amusant (dwa tygodnik)
„Zur Lust und Lehrre (miesięcznik)

Niezbedne dla osób, pragnących szybko nauczyć się po niemiecku i francusku. PRENUMERATA: „Journal amusant“ 4 ruble rocznie, 2 ruble półrocznie, 1 rubel kwartalnie. „Zur Lust und L.“ 2 rb. 40 kop. rocznie, 1 rb. 20 kop. półrocz. i 60 kop. kwartał. w Księgarni

M. BORKOWSKIEGO

MARSZAŁKOWSKA 97.

i w każdej innej księgarni w Warszawie i na prowincji.

Teatr **PARYSKI** II ALEJA 19. TELEF. 334. **Tylko dla dorosłych**

Demonstrowany będzie tylko dziś t. j. 20 b. m. **Słynny obraz**

DZIEJE Grzechu

na tle powieści St. ŻEROMSKIEGO.

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów jakie poniesiono na wynajęcie obrazu ze względu na obszerny lokal, ceny miejsc nie podwyższone.

DOM HANDLOWY
ZDZISŁAW RYLSKI

Częstochowa, II Aleja № 20, telefon 93.

POSADZKI i LICOWKI terrakotowe, PLYTKI GLAZUROWANE na spodach TERRAKOTOWYCH i KAOLINOWYCH, DACHOWKI (marsylska, szwajcarska, rzymska, karpitówka i wieżowa), RUDY DRENOWE (SĄCZKI), CEGŁA OGNIOTRWAŁA i GLINKA OGNIOTRWAŁA, POSADZKI i KLEPKI dębowe, SIATKI METALOWE z metalu rozciągane, LISTWY OCHRONNE do stopni schodowych i NAROŻNIKI do krawędzi murów. PAPA do krycia dachów i SMOLA karbolinowa

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko Kamieniarsko-Sztukatorski

Częstochowa Aleja 3-cia dom własny

Egzystuje od roku 1887, Telefon 2-60.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONYWA:
Rzeźby Pomniki, roboty budowlane i kościelne

Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny przystępne

Teatr ODEON

Nieodwołalnie
tylko jeszcze dziś
i jutro w sobotę

Tylko DZIŚ!

Nad
program

Obrazy śpiewające**ŻYDÓWKA**

Nieodwołalnie ostatnie dni!

Tylko w czwartek, piątek, sobotę. — Uwaga! Z powodu nadzwyczajnych kosztów Ceny miejsc podwyższone
I-sze i II-gie po 10 kop., a III-cie po 5 kop. na bilecie.

PRZYSIĘGA.

Janie, rzekł pan do lokaja, od pewne czasu wcale mi się nie podobasz. Co ja zrobiłem, proszę jasnie pana? Zdaje mi się że wypalasz moje cygara. Nigdybym się nie ośmielił. Podejrzewam cię również, że czyszcząc ubranie, wybierasz mi drobne z kieszeni.

Co też jasnie pan mówił. No, przyznaj się, że masz nieczyste sumienie.

Przeciwnie, przeciwnie. Jestem czysty jak koniak Szustowa, co go jasnie pan pije przy obiedzie.

Uderzmy w wielki dzwon.

Ogromne zepsucie młodzieży, przerażające szerezenie się chorób sekretnych, wzrastający z roku na rok wywóz dziewcząt z naszego kraju — są to kwestje tak wielkiego znaczenia, że nie wolno nam ich bagatelizować, lub traktować, jako zło konieczne.

Handel żywym towarem i nierząd, to gangrena społeczna, to hańba XX stulecia, bo kupczenie ciałem niewolników z barbarzyńskich wieków, bliździe wobec tej usankcjonowanej ohydzy, która się teraz uprawia z niewolnicami nierządu.

Nastaly takie czasy, że poprostu nie można wypuszczać na miasto osórek bez obawy, że je handlarze uśledzą i wywożą. Każde nieprzybycie na czas do domu dziecka, sprowadza zupełnie szkodliwą bojaźń rodziców. I nasz kraj zajmujący między innymi krajami posiadającymi miejsce pod względem handlu wogóle, nie ustępuje jednak w jednej jego gałęzi, w handlu żywym towarem.

Jakaż to hańba dla narodu, że to znosi u siebie, jakie poniżenie! Inne społeczeństwo wyteżyłoby wszelkie swe siły, obmyśliłoby i zastosowało sposoby zaradzenia złu i zrzućcia tego wstydu z siebie, ale u nas jest inaczej! Ze zdumiewającą obojętnością traktujemy tę sprawę. Z wyjątkiem kobiecich pism, prasa nasza nie zajmuje się nią prawie wcale. Podając od czasu do czasu sensacyjne wiadomości o przyłapaniu sżakki handlarzy, o wykryciu tu lub tam pewnych nadużyć przeciw moralności, lu o otwarciu Towarzystwa Ochrony kobiet. Prasa traktuje te kwestje na równi z innymi brukowymi wiadomościami, lub reklamą ciekawego przedstawienia, dajmy na to, w cyrku.

W Stowarzyszeniach kobiecich w Warszawie i na prowincji odbywają się odczyty, narady, zapadają rezolucje walki z prostytucją, ale jest to zainteresowanie się tylko pewnych grup ludzi. By skuteczną podnieść walkę przeciw złu, trzeba wspólnie siła zabrać się do niej, pociągnąć cały ogół, pobudzić jawniejsze warstwy narodu.

I kiedy inne kulturalne społeczeństwa dawno u swych rządów wyjednały środki zaradcze, to u nas, zwłaszcza ogół męski, z dziwną lekkomyślnością przechodzi do porządku dziennego nad temi sprawami. I raz jeszcze powtórzę, że obwiniam tu przede wszystkim prasę, która poświęcając aż za wiele miejsca najróżniejszym banalnym i drobnostkowym sprawom, innych, wielkiego społecznego znaczenia, albo nie porusza, albo bagatelizując, daje jedynie o nich wzmianki.

Panowie dziennikarze mówią dużo o swym posłannictwie i o ważnej roli,

jaką prasa odgrywa w społeczeństwie. Prawda to jest. To też na nią i odpowiedzialność cała spada za to, że społeczeństwo mało, albo wcale nie reaguje na niektóre ważne kwestje. Bo prasa jest istotnie ważnym czynnikiem w życiu narodu. Ona budzi w nim myśli takie, lub inne, ona do czynu pobudza, nestrąja w danym kierunku, wznicza zapal, zainteresowanie do spraw jednych, indyferentyzm względem innych.

Tak jest i w danym razie. Gdyby ona stale i uporczywie wykazywała całą groźbę handlu żywym towarem i szerezenia się prostytucji, gdyby przynaglała do środków samoobrony społecznej, informując zarazem o sposobach, którymi zagranica zło zwalcza, toby bezwarunkowo zmusiła i obojętne społeczeństwo do czynnego zareagowania.

Istniejące w Warszawie Towarzystwo Ochrony Kobiet z niezliczonymi oddziałami na prowincji, między nimi i w Częstochowie, czyni iście heroiczne wysiłki, by choć setną część ofiar tej najgorszej nędzy ludzkiej wydrzeć handlarzom i „konsumentom”. Brak środków, zainteresowania i poparcie ze strony społeczeństwa, nie pozwala temu ruchliwemu Towarzystwu rozszerzyć należycie swej działalności. Jego mroźcza praca jest mało przez to owocna. Wydarcie z tej oteklani choćby kilkuset dziewcząt; to jest kropla w morzu, w porównaniu z dziesiątkami tysięcy, które prostytucja pochłania. Sama Warszawa tylko dostarcza na targi zagraniczne 10 tysięcy dziewczyn!

Nasz Częstochowski oddział Tow. Ochrony Kobiet jest również ruchliwy i gorliwy, spotyka się z nieufnością i obojętnością ogółu. Ręczę, że nie jeden inteligent o nim nic nie wie.

Dochodząc do wniosku, że walka z prostytucją, pomimo poświęceń i wysiłków choćby najliczniejszych towarzystw nie zapobiegnie złu nawet w połowie, dopóki istnieje reglamentacja i tolerowanie nierządu, należy dążyć do radykalnych środków, takich jakie Szwecja, Danja, Finlandja, Szwajcaria, Anglja, Holandia i wiele miast niemieckich wprowadziło u siebie, a więc zniesienia reglamentacji i zamknięcia domów tolerancyjnych. Statystyka wykazała tam dodatnie rezultaty, między innymi szybkie zmniejszenie się chorób.

Wszystkie zjazdy lekarskie w Rosji doszły oddawna do wniosku, że jedynym statecznym środkiem dla zapobieżenia zarazie, byłoby zamknięcie domów rozpusty. Wszehrosyjskie zjazdy w sprawie handlu żywym towarem za każdym razem wydawały rezolucje te same. Rosyjskie Tow. Kobiet złożyło świeżo Dumie za pośrednictwem 44 posłów wnioski z temiż samymi żadaniami. Za tym przykładem i „Polski Związek Równoprawienia Kobiet w Warszawie” rozpoczął energiczną akcję w celu zmuszenia polskich posłów do gorliwego popierania tej sprawy w Dumie. Parczewski, Harusewicz, Swięziński przysłali obietnicę dołożenia wszelkich starań w celu przeprowadzenia projektu w Dumie.

Lecz, by ich chęci nie ostygły, a starania były skuteczniejsze musi całe społeczeństwo poprzeć żadania nielicznych grup kobiecych. Trzeba, by cały naród zrozumiał potrzebę samoobrony. Zwłaszcza kobietom, matkom, wychowawczyniom, żonom sprawa ta powinna otworzyć usta.

Niech się żadne zebranie w Sto-

warzyszeniach, kooperacjach, zrzeszeniach nie obejdyje bez rozważania tej sprawy, bez rezolucji i żadań, które wysłane na ręce posłów, zmuszą ich do przemówienia, gdy wniosek ten będzie rozpatrywany w Dumie. A wniosek kobiet rosyjskich złożony Dumie jest: Zniesienie reglamentacji prostytucji, domów rozpusty, bezwzględne karanie handlu żywym towarem.

Nie zostaniemy więc i my w tytle

A. Kulwieciewa.

Częstochowa 10 lutego 1914 r.

Kafie Mstowskie i Pruskie**INSTALACJA PIECOW I KUCHEN****L. NIETRZECKI I S-ka**

Teatralna № 34, Telefon № 321.

P. L. Bark.

O nowym ministrze skarbu „Nowoje Wremia” zamieszcza następujące dane biograficzne:

„Po ukończeniu wydziału prawnego w uniwersytecie petersburskim, P. L. Bark zaczął pracować w kancelarii kredytowej ministerjum finansów.

Wówczas dyrektorem kancelarii kredytowej był E. Pleske. Gdy dyrektor Pleske został mianowany zarządzającym Bankiem Państwa, Bark został jego sekretarzem. Wkrótce p. Bark otrzymał stanowisko dyrektora petersburskiego kantoru Banku Państwa, a następnie stanowisko zarządzającego zagranicznymi operacjami Banku Państwa. W toku 1895, będąc już pomocnikiem zarządzającego Bankiem Państwa, p. Bark został wysłany do Berlina, gdzie u Mendelsohna uczył się operacji zagranicznych. W Berlinie Bark jednocześnie z działalnością praktyczną zajmował się teorią, pod kierunkiem ekonomistów: Ad. Wagnera i Schmollera.

W r. 1906 Bark zajął stanowisko członka zarządu i dyrektora Banku Wolsko-Kamskiego, a w roku 1911 mianowany został wice-ministrem handlu i przemysłu.

Będąc zastępcą zarządzającego Bankiem Państwa, p. Bark był jednocześnie z ramienia rządu członkiem zarządu Banku Rosyjsko-Chińskiego, prezesem zarządu Banku Dyskontowo-Pożyczkowego w Persji, jak również członkiem zarządu kolei Bnzeli-Teherańskiej i Tebryskiej. Wreszcie, po utworzeniu wydziału walorowego giełdy petersburskiej, p. Bark w roku 1901 został członkiem zarządu tego wydziału i przez 10 lat był z wyboru jego wice-prezesem.

„Riecz” notuje obiegającą w Dumie pogłoskę, że nowy minister skarbu, p. Bark, jest autorem wydanej za czasów P. A. Stolypina broszury o nacjonalizacji kredytu, oraz jakoby oświadczył, iż gdyby został mianowany ministrem finansów, to podjąłby się przeprowadzenia tej nacjonalizacji. Jednakże w Dumie zaznaczają, że p. Bark, otrzymawszy tękę ministra, niewątpliwie powstrzyma się od tak niebezpiecznych eksperymentów.”

Z Zawiercia.

(Koresp. własna „Gońca Częst.”)

— **Spółka handlowa „Zawiercie”.**

Z pięciu stowarzyszeń spółdzielczych w Zawierciu najstarszem jest „Spółka handlowa Zawiercie”, założo-

na przed trzydziestu laty przez pracowników b. fabryki Braci Ginsberg, przemianowanej na Towarzystwo Akcyjne „Zawiercie”. Spółka liczy obecnie 150 członków, rekrutujących się z pracowników T-wa Akc. „Zawiercie”, (nie pracowników czyli osób postronnych „Spółka” na członków nie przyjmuje), a protektorem jej jest Zarząd T-wa, który pozwala „Spółce” przy 3 miesięcznych wkładach udziałowych korzystać z 20 tysięcznego kredytu, co tak dobroczynnie wpływa na rozwój „Spółki”. Prócz tego Spółka korzysta prawie z bezpłatnego lokalu, bo za ledwie płaci 120 rb. rocznie komornego, które normalnie kosztowałoby zgórą 2 tysiące rubli. Cały sklep podzielony jest na 3 działy: a) utensylja kuchenne, b) spirytualja i wędliny i c) towary kolonialne. Zarząd „Spółki” składa się 6 członków, a prezesem jest generalny dyrektor fabryki p. St. Szymański. W sklepie pracuje 8 pracowników, bardzo dobrze wynagradzanych. Procent od udziałów wynosi od 10—15, a dywidenda od wybranych towarów od 3—6 proc.

Prócz głównego sklepu „Spółka” posiada filje przy ulicy fabrycznej w jednym z domów rodzinnych T-wa Akc. „Zawiercie”, gdzie pracuje 2-ch pracowników.

Obrót roczny „Spółki” handlowej „Zawiercie” sięga do 120 tysięcy rb.

— **Zebrańie.**
W ubiegły piątek w sali warsztatu mechanicznego w fabryce Erbeego odbyło się zebranie pracowników tejże fabryki w celu omówienia kwestji kupna placu pod własny Dom Ludowy. Zebrani w liczbie 127 osób upowładnili pp. Al. Erbeego i Musenko do kupna placu sąsiadującego z fabryką od p. Mnicha za 800 rb. Materiały budowlane już są zwiezione i budowa rozpocznie się w marcu r. b.

lu x.

Z Wojkowica

(pod Ząbkowicami).

(Koresp. własna „Gońca Częst.”)

Odbywające się corocznie, staraniem Częstochowskiego Tow. Rolniczego, Kursy Rolnicze w Kółkach Rolniczych, należących do Okręgu tego T-wa, mają bardzo wielkie znaczenie dla podniesienia Kultury Rolniczej wśród ludu. U nas w Wojkowicach takie kursy odbyły się w dniu wczorajszym pierwszy raz, a zgromadziło się z górą 400 gospodarzy i gospodyń wiejskich. Miło to patrzeć, jak lud ten garnie się do światła, jak ludu konieczną potrzebę wiedzy rolniczej, aby mógł sobie łatwiej radzić w roli i gospodarstwie domowym. Wojkowicze niedawno mają Kółko Rolnicze, a zawięzując je swemu prezesowi ks. Sokolowskiemu i sędziemu miejsowemu p. Ciepłińskiemu, którzy nie szczędzą pracy byle naprawdę ludność parafji Wojkowickiej podnieść w dobrobycie. Wojkowicze widać nie są głusi na zachęty swoich przewodników, dowód czego złożyli na tych kursach.

Na wykłady przyjechali: redaktor „Głosu Ludu” p. Sיעiński, który miał pogadanki o znaczeniu Kółek Rolniczych, oszczędności i wychowaniu dzieci, oraz instruktor Częstoch. T-wa Rolniczego, który pouczał o hodowli cieląt, żywieniu krów, uprawie wiosennej, o okopowych i o odwadnianiu roli.

Pogadanki te wypowiedziane bardzo pouczająco wywołały wiele zapy-

ni, na które prelegenci dawali wyzerpujące objaśnienia. Już była godzina 7 wieczór, a kursieci oblegli prelegentów, szukając u nich porad na swoje troski w gospodarstwie. Znacznym było to, że gospodynie wyraziły wielkie zainteresowanie swymi własnymi zapytaniami.

Z kursów tych wnosić należy, że Wojkowie wkrótce inaczej wyglądać będą, bo myślą tam o kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, domu ludowym, oohronie itp. Również stary, naly kościółek ma być zastąpiony aowym, na który kamienie już zwoła. Pobudką do pracy powyższej jest ks. Sokolowski, który radby swoją parafję postawił w rzędzie pierwszych w kraju. A osiągnięto na napewno, bo parafjanie otaczają swego czcigodnego pasterza miłością i zaufaniem.

Wojkowieczanin.

Wystawa Sztuk Pięknych

w Częstochowie, Teatralna Nr. 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w obrotę s niedzieli i święta do g. 8 wieczorem

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś Leona
Jutro Maksymiljana
Wschód słońca 7 m. 10 || Zachód słońca 5 m. 19
Długość dnia 10 m. 9 || Przybyło dnia 2 g. 35

Wiadomości historyczne.

1491 Pokój w Koszycach pomiędzy Janem Olbrachtem, a Władysławem.
1424 Księstwa Oświęcimskie i Zatorskie do korony wcielone.
1054 Śmierć W. Ks. Jarosława Mądrego.
1798 Pransy zajmują Gdańsk.
1878 Powołanie na stolicę Apostolską Leona XIII.

Zakończenie nabożeństw czterdziestogodzinnych.

Wczoraj, jak już pisaliśmy, w spełnieniu wiernymi kościoła parafjalnym św. Zygmunta nastąpiło uroczyste zakończenie czterdziestogodzinnych nabożeństw, które celebrował ks. kanonik M. Ciesielski. Słowo Boże wygłosił ks. prefekt Józef Wojtkiewicz.

Zmiany w duchowieństwie.

Nazwany we wczorajszej notatce ściśle według aktu urzędowego „wikarjuszem” b. profesor seminarjum i prefekt, ks. Józef Mańkiewicz był właściwie proboszczem parafji Miedźno w pow. częstochowskim, skąd też przeniesiony został na stanowisko proboszcza znaczniejszej bo 2-go rzędu parafji Warta w pow. Sieradzkim.

Ostatnia sobota.

W sobotę 21 b. m. odbędzie się następująca zabawa:
Bal na szkole Herbsko-Kielecka na który, jak nas informują, wybiera się cała Częstochowa. Gospodarze dokładają wszelkich starań—aby zabawa wypadła pomyślnie. Przygrywać będą dwie orkiestry. Sala zamieni się w altanę świerkową.

Bal Bankowców w salnach hotelu Angielskiego.
Robotniczy bal fabryki „Wulkan.”
Zabawa taneczna na „Częstochowiance”

Ostatki w Stow. śpiewaczem „im. Moniuszki”.

Staropolskie zapusty w Stow. abstynentów „Przyszłość”.

Użytkano też w swoim czasie pozwolenie na zabawę taneczną dla pracowników farbiarni Wilh. Bras i Syn w sali Straży.

Piknik na wpiasy.

Niedzielnny piknik w salnach hotelu Angielskiego na wpiasy dla niezamówionych użeczenie zakładów naukowych p. Z. Garzcieckiej, ze względu na cel, obudził ogólne zainteresowanie. P. gospodarze dokładają wszelkich starań aby zabawa wypadła pomyślnie.

Z nauczycielstwa polskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Stow. Naucz. polskiego p. dr. Halina Biegańska-Płodowska mówiła o metodzie najprostszycch eksperymentów pedagogicznych. Za metodę najodpowiedniejszą do eksperymentów szkolnych uważa prelegentka metodę trzech wyrazów, która polega na wzięciu przyczynowym trzech pojęć oddzielnych. Omówienie warunków niezbędnych przy wykonywaniu eksperymentu stanowiło treść referatu p. Płodowskiej. W dyskusji zabierali głos pp. Jurakowska, Mierzejewska, Nowicki, Wigurski, Płodowski i Wróblewski. Na temże posiedzeniu poruszono sprawę zabaw młodzieży, co do której Stowarzyszenie wypowiedziało swą opinię już w roku ubiegłym. W myśl tej opinii zabawy dla młodzieży powinny się odbywać w przededniu świąt wyłącznie w lokalu szkolnym i nie powinny przeciągać się do samego rana. Opinia ta na środowem posiedzeniu spotkała się z ogólnym uznaniem.

Z przedstawienia amatorskiego w Stow. Rzem.-Przemysłowym.

W niedzielę 15 bm. w Stow. Rzem. Przemysłowym (I Aleja 9), grono amatorów z poród członków tegoż Stowarzyszenia odegrało farsę w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego pod tyt. „Oddajcie mi żonę”.

Treść farsy osnuta jest na tle stosunków rodzinnych wśród arystokracji. Babka—baronowa, trzymając cały majątek w swym ręku i terroryzując wszystkich, chce się rozporządzić losem wnuczki i wydać ją za mąż za zblazowanego hrabię, pomimo tego że ta kocha znacznego ale tylko... profesora. Ojciec panny, będąc po stronie jej ideału, używa fortelu i bez wiedzy babki wydaje córkę za profesora—Baronowa, dowiedziawszy się o tem mdleje, lecz gdy otrzymała piśmiennę zrzeczenie się przez profesora posagu, błogosławi młodą parę.

Zabawne kolizje i tryskające naturalnym humorem dowcipy, pobudzały widzów do szczerzego śmiechu. Pani Wolańska rolę sżywniej i despotycznej baronowej oddała zupełnie poprawnie.

Helena, jej wnuczka, sympatyczna i miłusia p. Szuryn, odtworzyła ze znajomością rzeczy rolę skromnej i uległej panią, wtórowała jej Amelja jej przyjaciółka, p. Smiecińska oraz matka p. Amborska i hrabina p. Mucha. Ojciec Heleny, Bonifacy, p. Kędziński, jak i zblazowany, ziewający hrabia—p. W. Smieciński, wywoływały wśród publiczności kaskady śmiechu i zasłużone oklaski. Pozostali wykonawcy dostrajali się do całości i gdyby rzecz cała była lepiej opanowana pamięciowo, przedstawienie byłoby wypadło świetnie. Nie jest to tyle winą amatorów, co może reżyserja, gdyż mimo jego pracy, która znać było w grze, jednak 3-aktowa farsa przedstawia znacznie więcej trudności dla amatorów, aniżeli trzy jednoaktówki.

Całość jednak zrobiła dodatnie wrażenie, czego oznaką było uznanie publiczności.

Po przedstawieniu rozpoczęły tańcy. Do pierwszego walca stanęły 24 pary.

O drogę do rzeki miejskiej.

Otrzymujemy liczne utyskiwania na opłakany stan drogi, wiodącej do rzeki miejskiej. Cierpią na tem zarówno mieszkańcy—jak i konie wiozące szlachetny towar. Wobec powyższego władze odnośnie winne przystąpić corychlej do naprawy wspomnianej drogi.

Z ul. św. Barbary.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!
Bardzo cieszymy się wiadomością że w Częstochowie ma powstać przytułek noclegowy dla pielgrzymów oraz kąpiele, ale bardzo też nam leży na sercu ulica św. Barbary gdyż biedni pielgrzymi w czasie deszczowym muszą grzęznąć w błocie i zbijać nogi o wystające kamienie a w czasie suszy karmić się kurzem i również doznawać podobnej przyjemności zanurzając się w kurzawie. Miasto powstać kosztem pielgrzymów, ale o nich nie dba.

Ludzie dobrej woli winni też przyspieszyć sprawę założenia tramwajów w Częstochowie.

Z poważaniem „Warszawianka”.

Konkurencja żydowska.

Z chwilą otwarczenia przez p. Bierneckiego składu naftę na Zawodziu handlujący naftą żydzi opuścili znacznie cenę tego artykułu, pragnąc w ten sposób zgniebić nową placówkę chrześcijańską. Otóż zwracamy uwagę ogółu na ten manewr żydowski, nawołując zarazem do gorącego popierania chrześcijańskiego składnika.

Plany do zatwierdzenia.

Na ręce Magistratu częstoch. wpłynęły do zatwierdzenia plany następujące: Kazimierza Szwedego plan nadbudowy jednego z gmachów, należących do browaru, przy ul. Ogrodowej nr. 28, 2) Moszka Szmulewicz (Mikołajowska 10) plan przeróbki zwykłych okien na wystawowe w trzech sklepach, przy ul. Ogrodowej 28, 3) Fr. Zycha—plan dwupiętrowego domu, który stanie przy ul. Mickiewicza nr. 25 i 4) Sławy Golda plan przeróbki okien zwykłych na wystawowe w domu, mieszczącym się u zbiegu Ogrodowej i Mikołajewskiej.

Z Wystawy sztuki.

Od niedzieli salony częstoch. Wystawy sztuki wzbogacone zostały kilkoma nowymi płótnami oraz pracą art. rzeźbiarza p. W. Kudlickiego, popiersiem p. „Pelgema”, obszerniej omówionem w artykule ks. W. Kneblewskiego, zamieszczonym we wczorajszym wydaniu naszego „Gońca Częstochowskiego”.

Napad i rabunek.

Bandytyzm, plaga Częstochowy i okolicy, zdająca się już wygasać, od czasu do czasu daje jeszcze znać o sobie, jak pojedynczo strzaly po walnej bitwie.

Oto pod wsią Ostrowy 6 uzbrojonych w kije i rewolwery bandytów doxonalo napadu na przejezdnych wóścian i handlarzy kołmi—żydów, powracających z targu w Pajęcznie w pow. Radomskowym. Bandyci grozili napadniętym rewolwerami lecz nie strzelali, krzyżujących zaś i opierających się „rewizji” osobistej bili kijami. Między innymi zbili do krwi Abrahama Bieza, żyda-handlarza, któremu odebrali 400 rb.

Zawiadomiony o wypadku p. nacelnik straży ziemskiej, podp. Makowski zarządził natychmiastowy posąg za napastnikami, który jednak narazie nie dał pozytywnych wyników.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa napad ten był „gosiinnym występem” bandytów, ukrywających się w Radomsku.

Dwuch podejrzanego o udział w napadzie aresztowano. Energetyczne dochodzenie pod kierunkiem podp. Makowskiego w biegu.

Nowy plac pod szpital miejski.

Właściciel „Lelusina” p. Stanisław Bzowski złożył deklarację, którą proponuje pod budowę nowego szpitala miejskiego—swój plac przy ul. Jasnohorskiej po cenie od rb. 2.35 do rb. 3.75 za sążeń kwadratowy.

Dostawy do szpitala miejskiego.

Rada gubernjalna „dobroczyńności publicznej” postanowiła powierzyć na rok 1914 dostawę lekarstw do szpitala N. Maryi Panny aptece p. Jana Kozankiewicz, dostawę zaś środków opatrunkowych składowi aptecznemu pod firmą M. Neufeld.

Nie kontrabanda.

W jednym z grudniowych numerów naszego „Gońca Częstoch.” donosiliśmy, iż na stacji Częstochowa kolei w w. zatrzymano tragarza, niósącego paczkę, zawierającą rzekomo kontrabandę.

Paczkę to tragarz—otrzymał od p. Z. Dankowicza (Mikołajewska 12). Jak się obecnie okazało skonfiskowany towar komora p. D. zwróciła jako pochodzenia krajowego—co niniejszym wyjaśniamy.

Kradzież kur.

Nocą Józefowi Barańskiemu (Nadrzeczna 24) skradziono, kur i gołębi, wartości 3 rb. 50 kop. Złodzieje zostali wykryci i aresztowani.

Nagły zgon.

Donoszą nam, że we wsi Bór Zapilski w gm. Węglowie zmarł nagle 49-letni Marcin Drynda.

Kara za broń.

Za przechowywanie broni bez pozwolenia skazano administracyjnie mieszkańca wsi Korzonek w gminie Dźbów, Wincentego Gorzeleka.

Depeze niedoreżone.

W. Berliński z Rosenberg op. Berliński z Kreutzburg, Częstochowski z Archangielska, Reichert ze Skierniewic, Hermanboehm z Warszawy, Kuśmierski Krakowska 44 z Fodzi, Babowski Teatralna z Sosnowca, Barbniecy Stradomska 41 z Warszawy W. W., Ecege Altmanowicz z Łaz.

Zupełnie nowy aparat do wyrobu lemonjady z powodu powiększenia zbytu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość Browar parowy „Ececiecha” w Radomsku.

23) JOZEF KORZENIOWSKI.

Pan Stolnikowicz.

P o w i e ś ć.

(Dalszy ciąg.)

— Jedną tylko miał wadę—dodał stolnikowicz patrząc bacznie na Ozdowskiego: — że warcabów nie lubi, i karząc wszystkich, którzy się tej grze oddawali, nazywał ich próżniakami.

Ozdowski machnął ręką i poprawił się na krześle, a panna Wiktorja wyprostowała się, i tak zwycięzko spojrziała na starego strzelca, zesmy się nie mogli wstrzymać od uśmiechnięcia.

— Ale nasz pan Wincenty—mówił dalej stolnikowicz, spoglądając znowu na pannę Wiktorję—nie tylko to jedno miał uprzedzenie. Gorzej jeszcze jak warcabów nie cierpiał marysaja i nieraz panu Zbrozkowi dawał przycinki, że biegł na karty do ekonomowej, a pannie Kunegundzie wykradał je i palił, utrzymując, że gra ta, do której czasem i księdza Łojeckiego wciągała, może jej podać myśli, których mieć nie powinna, ile że jej wien jak i uroda nie były wcale po temu.

Tu panna Wiktorja odehrzknęła, spuseiła oczy, i zaczęła prędko robić

pończochę, a Ozdowski odpiął jej dawniejszą swoją konfuzją spojrzaniem, w którym odmalował się jego tryumf.

— Nikt wszakże w domu naszym, mówił stolnikowicz po krótkiej przerwie—nie doznał tyle przywiązania do tego poczciwca, co ja, którego wyniańczył, którego do szkół odwoził i przywoził, którego nieraz od plag wyprosił. W tej mierze przywiązanie jego było tak silne, że gdym już czasem tyle przeszkrobał, że mu sumienie nie pozwalało wstawiać się i sam potrzebę kary uznawał, to brał mnie na ręce, sam trzymał, tak manewrował, że plagi, które odbierałem, częściej na rękę jego padały, niż ciało moje raziły. Tak było do lat dziesięciu. Później już, jako szlachcica, mającego pałac przy boku, kładziono mnie na kobierzec, i zacyony mój piastun tem mię tylko salwował, że rachując gośno razy, które mi były przeznaczone, bałamucil w ich liczbie, przeskakując od siedmiu do dziewięciu, od jedenastu do trzynastu i tem podobnie. Hajduk był więcej jęgomosciny, trzymał jego pałac, gdy nie był wielki fest; w gościnie stał za jego krzesłem; gdy się gość zdarzył, opasywał pana co przedęj, przywiązywał mu szablę, nakładał kontusz, mając na pogotowiu i swoje własne ubranie, aby zaraz po przybyciu gościa mógł się zjawić w butelką na tacy i puharem, którym to

ast powitalny natychmiast też spełniano.

Strój jego był trochę dziwaczny; wszedł do nas podobno od czasu bliższych stosunków z Węgrami, a za Sasów zamalował się cokolwiek z niemieckim ubraniem głowy. Hajduk miał czechezery, opięte, z tyłu od kolan rozprute i spięte na hafki srebrne, lub pozłacane. Na nogach miał ciężny sznurowane czerwone, żółte lub czarne, na ciele lejbiok obcisły, zapięty przodu na hafki i ozdobiony peticami, jak kurtka hussarska; na szwach zaś równie lejbioka, jak i czechezery, miały burty strzyżone jedwabne, lub u bogatszych przebarbiane srebrem i złotem. Włosy miał zapuszczane, z tyłu ujęte w długą kose, a z przodu w pukle nakształt pejsow. Gdy nastal puder, hajducy się pudrowali, co przy wąsach dużych, najczęściej czarnych, dziwacznie trochę wyglądało. — Kapelusze mieli okragłe z dużemi polami, a w czasie służby zawsze pałac przy ich boku.

Hajducy przeszli potem na huzarów, których modni panice mieli kilku za kareta, a zawsze jednego za krzesłem. Dobierano ludzi niewielkiego wzrostu, ale zwinnych i kształtnych. Nasz pan Jakób Sęk, szlachcic z Wołynia, tego samego herbu co i my, był człowiek grzeczny i wierny, ale psotnik, i w częstej wojnie z pakuciem, któremu zawsze tylko próżne

oddawał butelki, i z panną Kunegundą, której pod różnemi pretekstami rozkazów i poleceń, wywabiał dziewczęca z garderoby i w podejrzane dla niej wdawał się z niemi dyskursa.

Rodzice moi rzadko dom swój opuszczali, ale za to u nas częściej bywał gość. Już to z powodu stała, dla którego obejrzenia ten i ów amator przybywał—lub życzący sobie należy dobrego konia o Moszkowce wadzał; już z powodu szczerzej gościnności i szacunku w obywatelstwie, jaki mieli oboje rodzice moi, zjeżdżali się często sąsiedzi, nie mijali progów naszych nawet magnaci, a dwa razy do roku miewaliśmy znaoczne zjazdy i festyny całą gębą z kapelą i tańcami. Pierwszy taki festyn bywał w październiku na świętą Teresę, a drugi jeszcze nawet luźniejszy, na świętego Joachima, który 14 dzień mój ojciec, nie wiedząc dla czego, wybrał, gdyż ani to były jego urodziny, aniśmy nie mieli żadnego krewnego lub dobrodzieja, któryby się nazywał Joachim. Mój ojciec nie chciał się nigdy z tego kaprysu swego wytłomaczyć, a gdy go namawiano, żeby lepiej swoje imieniny obchodził, odpowiadał zawsze:

— Mater Dei, mój królewiczul na święty Kajetan przypadają razem i moje urodziny. Dla tego ja ten dzień obchodzę postem i modlitwą.

(d. c. n.)



Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy **Dr. Bayer & Tarsa Budapest** Pudełko 65 kop. we wszystkich aptekach.

Oryginalne Karmańskiego **Farby Artystyczne** — otrzymał w wielkim wyborze — i Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i farb **Wacława ORŁA** Częstochowie, III Aleja 46.

Chrześcijańska pracownia Czapek i Kapeluszy "POLONIA" Częstochowa, 2 Aleja №19, gdzie teatr Paryski. Poleca: czapki uformowe, cywilne zimowe męskie po 45, 65, 95 i wyżej i dziecięce po 25, 35, 45, 65 i wyżej oraz kapelusze różnych gatunków najnowszych fasonów po najniższych cenach.

Gabinet Leczniczo-Dentystyczny **R. Filipowicza** II-ga Aleja N-r. 24, telefon 482. Przyjęcia: od 9—1 i od 3—7 p.p. prócz niedzi i świąt. Specjaln. zęby sztuczne w kauczuku i złoście.

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie **STANISŁAW LIGEZWNY** w Częstochowie, Teatrna 26. Rekomenduje Nauczycieli, Nauczycielki, Ochroniarzy, Froebianki, Bony, Nauczycielki na godziny, francuski, niemiecki i nauczycielki muzyki. Cudzoziemski biuro na żądanie sprowadza. Biuro otwarte od 9 r. do 6 po południu.

Najskuteczniej tępi pluskwy, karaluchy, prusaki oraz wszelkie pasożyty u zwierząt plyn **"TITU"** Dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski.

STANISŁAW RUMSZEWICZ p. Adwokata Przysięgłego ul. Szkolna № 15, I-piętrze piętro. Przyjmuje od 9—10-ej rano, i od 3—6-ej po południu.

WODA, SÓL I PASTYLKI **EMS** SA STOSOWANE SKUTECZNIE DZI KASZLU, CHRYPKI, KATARACH, INFLUENZY, ZGRADZIE I t. d. SÓL ZALECAJĄ SZCZEGÓLNIIE DO PRUKANIA I INHALACJI.

Doktor **PAWEŁ BRONIA TOWSKI** Częstochowa, Nowy Rynek 3, Telefon 34. Choroby skórne, włosów plicowe, wenezyczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudniu. Stosuje wrodziny wstrzykiwanie SALWARSANU (HATA 606 i 914 i badanie krwi na syfilis).

Spirytus skażony denaturowany mocy 92% po 55 k. za 1/4 w. i po 12 k. za 1/2 w. Poleca Skład **Wódek i Win K. KRAKOWIECKIEGO** II Aleja 24, telefon 253.

KRAWIEC CHRZEŚCJAŃSKA PRACOWNIA Najlepiej najtaniej wykonywa **PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI Wincentego MARKSA** ul. Ogrodowa № 26. vis à vis Nowego kościoła św. Rodziny

PIEKARNIA Marcelego Chmielewskiego Egz. od lat dziesięciu w Alei II przeniesioną została do **loka lu własnego przy ul. Teatrnej 46** rok Zielonej Tel. 65. Wyłączna sprzedaż mego pieczywa w sklepach: **Mileczarnia „Skrzydłów” ul. Teatrna II — ul. Dojazd 13, — ul. Krakowska 35, — Siedm Kamienio 21.** Hurtowa i detaliczna sprzedaż w sklepie przy piekarni różnych gatunków pieczywa i cukierniczych wyrobów oraz karna wał pączki. Polecając sięgnął Szanownej Publiczności pozostaje z poważaniem **Marceli Chmielewski.**

Rozkład jazdy pociągów osobowych przychodzących i odchodzących w Częstochowie a mianowicie:

Drogi Żelaznej Herbsko-Kieleckiej.

Ochodzą do Herbów	Do Kielc:
5 m. 55 rano	9 m. 2 rano
9 m. 00 rano	6 m. 34 po połud.
12 m. 18 w połud.	
3 m. 30 po poł.	
7 m. 14 wieczorem	
Przychodzą z Herbów	z Kielc:
8 m. 52 rano	12 m. 08 po poł.
10 m. 46 rano	7 m. 04 wieczór.
2 m. 24 po poł.	
6 m. 25 po poł.	
10 m. 30 wieczór.	

Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Przychod. od Warszawy	Odchodzą do Granicy.
Rano Osobowy 6 m. 27	6 m. 37 z rana
III i IV k. 9 m. 8	9 m. 28 z rana
Osobowy 11 m. 39	11 m. 49 z rana
Po połud. 2 m. 21	2 m. 31 po południu
Towarowo osobowy —	3 m. 45 po południu
Wiaz. Kurj. I, II, III 7 m. 27	7 m. 35 wieczorem
Osobowy 8 m. 58	9 m. 08 wieczorem
W nocy 12 m. 00	12 m. 10 noc.
Kurjer 3 m. 58	4 m. 04 noc.

Przychodzą od Granicy

Rano Osobowy	5 m. 48 rano
Kurjer I, II, III 9 m. 24	9 m. 32 rano
Osobowy 11 m. 38	11 m. 28 z rana
Po południu	I, II, III T.-O. 12 m. 13 w połud.
Pocztowy 3 m. 47	3 m. 57 po południu
Wiecz. Osobowy 6 m. 30	6 m. 40 wieczorem
Osobowy 9 m. 7	9 m. 17 wieczorem
Noc Osobowy 12 m. 23	12 m. 33 w nocy
Kurjer 1 m. 26	1 m. 35 w nocy
Kurjer 2 m. 58	3 m. 05 w nocy

Zginął paw młody zwrócił uprząszyć za nagrodą Jasnogórskie II Fliszewi. 440

Potrzebne panny i uczennice do pracowni sukien ul. św. Barbary 4 m. 12. 432

Przedam dom doobód roczny 1700 rb. Narozony z 2 handla mi. Wiadomość w Adm. Gołca. —436—

Redaktor i Wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński

Zastrzegam że weksel in blanco wstawiony przez Franciszka i Jadwigę Kowalską na zlecenie Jana Szczępiorowskiego uważać na leży za nieważny i faktywny plac nie będą Franciszek i Jadwiga Kowalscy. 433

Biacharz jest potrzebny zaraz w domok Częstochowa Ostatek Gross ul. Bordon wlasny. F. Hartlinski.

Były urzędnik kolejowy rozporządzący kaucją 1030 rb. więcej posiada je posady biurowej lub magazyniera oferty w Adm. Gołca sub. „Poszukajęcomu”

Zginął chłopiec lat 14 blondy kłoby wiedział rozgadzał znał lub odprowadził pod adresem Jan Pelka Osta tni Gross ul. Orle-20

Sprowadzić się dom z ogrodem w Rybku za bardzo przystępną cenę. Wiadomość Rynek Wieluński 34. A. Koper 2509-3

Zginęła sukaj pontarka brzożwa dropiasta „Mora” zawieszona za nagrodą A. Rychter Kamienio 418 ka poczta Perja. 418

Kupię plac lub dom w Wiadomości Kolbe Krakowska 24 tel. 676. 420-3

Stróż potrzebny Teatrna 31.

Do sprzedania domy doobód, z placem folwarczym, majątki niemieckie, dzierżawy, zamieszka domka majątki. **Biuro Komisowe 2 Aleja 35.**

Zgubiono kwit lombardowy 10336

Zginął pasport wydany przez Gmach Kamk na imię Rocha Korcazka. 430

Potrzebne panny do szycia Szkoła 15. —420—

Zakład brzożwieno-galwaniczny oraz oddawnia metalu B-ol Lachowski w Częstochowie, 2 Aleja 21